

**Andrzej A. Napiórkowski OSPPE**, *Jezus Chrystus objawiony i objawiający. Chrystologia fundamentalna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, 208 s.

Chrystologia fundamentalna Napiórkowskiego mogłaby stanowić pierwszą część klasycznej teologii fundamentalnej, która prócz chrystologii obejmuje także fundamentalną eklezjologię. Autor nie zapowiada we Wprowadzeniu (s. 7) napisania drugiej części poświęconej eklezjologii. Natomiast zwrócił uwagę na swoją chrystologię, która zawiera „komplementarny element metodologiczny, a mianowicie: aspekt wiary, i to wiary eklezjalnej. Albowiem cały Jezus Chrystus, tzn. Jego integralna osoba i dzieło, są do odkrycia jedynie w rzeczywistości Kościoła, kiedy naszym dociekaniom towarzyszy *ratio et fides*”. W dalszej części autor przypomniał rozróżnienie między apologetyką i teologią fundamentalną (s. 17) i zapowiedział podjęcie tematu w ramach teologii fundamentalnej. W części wstępnej: „Teologia fundamentalna jako dyscyplina teologiczna” (s. 10-22) Autor przedstawia treści dla podręcznika: historię teologii fundamentalnej, jej przedmiot, cel i zadania, jej metody. Cechy podręcznika dla studentów teologii ujawniają się w wielu innych szczegółach: na przykład Autor niemal katechizmowo stawia pytania: „1. Jak i gdzie Bóg się objawił? 2. Co nas uprawomocnia, aby poszczególne wydarzenia w historii widzieć jako postępowanie Boga?” (s. 31). Pytania są ogólnej natury, nie zawierają pytania o objawienie w ogóle, ale jak wyjaśnia dalej Autor: „o kwestię, co chrześcijanie (tu: Kościół katolicki) rozumieją przez objawienie” (s. 32). Tak sformułowane pytania wynikają z ujęcia „fundamentalnej” jako części teologii katolickiej. Czy mogą być tak przedstawione w ujęciu pozytywnej, ale nie polemicznej apologetyce? Czy zastrzeżenie, iż w pytaniu o objawienie chodzi o katolicką odpowiedź, skądinąd uzasadnioną w podręczniku katolickiej teologii, nie kryje się jednak rezygnacja z misyjnego charakteru teologii fundamentalnej?<sup>1</sup> W obrazie ilustrującym pracę teologa, który przedstawił Waldenfels we wprowadzeniu do polskiego wydania swego podręcznika (por. także uwagi polskiego tłumacza), Autor ukazał dwa kierunki uprawiania tej teologii: „od wewnątrz” i „od zewnątrz”; teolog fundamentalista stoi w drzwiach. Wydaje się, że autor monografii *Jezus Chrystus objawiony...*, stoi w drzwiach i wychodzi z domu „katolickiej teologii”. Nasuwa się drugie pytanie, jak zostanie wysłuchany przez tych, którzy są na zewnątrz Kościoła?

W dalszej części monografii Autor zajął się najpierw zagadnieniem objawienia (s. 23-30), aby skupić się na „Objawieniu Boga w Jezusie” (s. 31-115). Jednak tytuł rozdziału wydaje się, że nie odpowiada treści. W tej części dowiadujemy się, co mówią źródła historyczne o Jezusie, co mówią pisma Nowego Testamentu, źródła archeologiczne, co mówią o nim myśliciele, filozofowie, współcześni Żydzi, jak wygląda Jezus w religiach świata. Czy ta relacja opowieści o Jezusie, łącznie z ateistyczną teorią „iluzji Boga” Dawkinsa, odpowiada tytułowi „Objawienie Boga w Jezusie”? (poza źródłami chrześcijańskimi – oczywiście). Albo chodziło autorowi o „wprowadzenie” do zasadniczego tematu, który dopiero od następnych rozdziałów (od s. 90) wiąże się z tematem „Objawienie Boga w Jezusie”. Temat „Jezus Chrystus objawiony” łączy się ściśle z „(Jezusem Chrystusem) objawiającym Boga” – o czym Autor traktuje już do końca swojego dzieła. W rozprawie zdarżają się bardzo ciekawe odstępstwa od tej zasady (Bóg się objawił w Jezusie i Jezus objawił Boga: tak wglądałaby parafraza tytułu w redakcji recenzenta); a mianowicie „Jezus objawiający człowieka” (s. 155 i nn). Oznacza to włączenie do teologii fundamentalnej, a dokładnie do chrystologii fundamentalnej, wielkiego rozdziału „teologicznej

<sup>1</sup> Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, Katowice 1993, s. 9; A. Paciorek, Od tłumacza: „Teologia fundamentalna jest teologią misyjną”.

antropologii”: Jezus Chrystus mówi (czyli objawia) człowiekowi, kim jest człowiek, jakie jest jego przeznaczenie, tajemnica i jeśli nawet nie ujawnia do końca zagadki cierpienia, w pouczeniu słownym, to jednak przez wydarzenie, przez udział w tym aspekcie człowieczeństwa ujawnia, objawia ją swoim cierpieniem i śmiercią na krzyżu, jako prawdę odnoszącą się także do Boga. Inną „wrzutką” w tej części pracy („Jezus Chrystus objawia”) jest kolejny temat: (Jezus) „Objawienie Bogu Ojcu człowieka”. Tym paradoksalnym wyrażeniu (dotąd sądziłem, że w „objawieniu” chodzi o „Objawienie Boże człowiekowi”, ale może to jest jakaś aluzja do Flp 2,6-11 lub Hbr 5,7-9? Ja to jednak rozumiem, objawienie przez Boga oczywiście człowiekowi, jak cennym jest dla Niego człowiek. Adresatem tego objawienia jest jednak w końcu człowiek. A więc chodzi w rozprawie o wyrażenie paradoksalne? albo po prostu gry słowne. Praca A. Napiórkowskiego, interesująca, choć w ślad zapowiedzi „podręcznikowej” chrystologii fundamentalnej, należałoby znaleźć w niej więcej ścisłości i jasnych wypowiedzi.

**Ks. Wincenty Myszor**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 2, s. 220–223

**Ks. Rudolf Brom**, *Nauczanie pasterskie Biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego (1930-1967)*, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, Katowice 2009, 319 s.

Historia Kościoła pisana jest orędziem Dobrej Nowiny, którą daje sam Jezus Chrystus. Dzień Pięćdziesiątnicy był chciany i dany przez samego Boga, aby zgromadzeni wokół Piotra stali się wspólnotą wiary i sakramentów. Pierwsze kazanie Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi jest wzorem i wyznacznikiem niesionego przez 2000 lat kerygmatu. „Tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem” (por. Dz 2,23) – mówi pierwszy spośród Apostołów, ale dodaje – „Wy jesteście świadkami tego” (por. Dz. 2,32b). Zatem głoszenie i przyjmowanie słów Ewangelii jest łaską i odpowiedzialnością. Na przestrzeni wieków recepcja ewangelicznego orędzia odzwierciedla jakość i rozwój współpracy z łaską, ku odkrywaniu prawdy i jej niesienia we współczesności. Kolejne pokolenia odczytują tę samą prawdę, rozpoznają i w miarę możliwości wyjaśniają. Zawsze w centrum pozostaje osoba Jezusa Chrystusa, który objawia Ojca i daje perspektywę życia.

Patrząc na historię Kościoła i świata nie da się uniknąć stwierdzenia, iż każda epoka niesie swoje własne uwarunkowania, a potrzeby i oczekiwania człowieka są znakiem jego kondycji duchowej i kulturalnej. Kościół, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu i oczekiwaniom, pozostaje wierny nakazowi głoszenia całej prawdy Jezusa Chrystusa, która nie zawęży się do wymiaru kultycznego, ale jest otwarciem na każdą dziedzinę zaangażowań ludzkich. Orędzie Ewangelii jest adresowane personalnie, do każdego, ale jednocześnie jest zwiastowaniem prawdy, że nikt ku życiu i zbawieniu nie idzie sam. Wymiar społecznego otwarcia i zaangażowania rodzi ciągle nowe obszary odpowiedzialności i szans ku odkrywaniu godności człowiek jako dziecka Bożego, jako osoby obdarzonej niezbywalną godnością.

Kościół wpisuje się w odkrywanie i umacnianie znaczenia osoby jej godności i powinności, tak w wymiarze powszechnym, jak i lokalnym. Historia każdego Kościoła lokalnego niesie ogromne bogactwo intuicji i działań, które aktualizują słowo Boże.